

Sygn. akt I Ca 364/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Nowaczyński (spr.)

Sędziowie: SO Teresa Zawistowska

SO Ewa Pietraszewska

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa małoletniej P. N. reprezentowanej przez opiekuna prawnego D. N.

przeciwko M. M.

o zapłatę

oraz z powództwa K. N.

przeciwko M. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 16 września 2014 r. sygn. akt I C 758/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej M. M. na rzecz powódki P. N. kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 364/14

UZASADNIENIE

Powódki P. N. oraz K. N. wystąpiły z pozwami przeciwko M. M. domagając się zasądzenia kwot po 15.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 01 czerwca 2009 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwów wskazały, że pozwana zawarła w dniu 03 sierpnia 2009 r. z ich zmarłym ojcem T. N. umowę przedwstępną sprzedaży nieruchomości. Zmarły ojciec powódek zapłacił cenę sprzedaży w kwocie 30.000 zł. Do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło z powodu śmierci T. N.. Z tego względu powódki jako spadkobierczynie T. N. w 1/2 części żądają zwrotu zapłaconej ceny, która

stała się świadczeniem nienależnym. Obie sprawy z powództwa P. N. i K. N. jako oparte na tej samej podstawie faktycznej zostały połączone do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Pozwana M. M. wniosła o oddalenie powództwa. Wskazała, że do zawarcia umowy przedwstępnej nie doszło, nie otrzymała również z tego tytułu od T. N. żadnej kwoty pieniężnej. Przyznała, że sporządziła umowę przedwstępną, której kopię powódki dołączyły do pozwu oraz podpisała tą umowę w obecności notariusza W. G., jednak do zawarcia umowy nie doszło, ponieważ T. N. odmówił jej podpisania i nie wręczył pozwanej wskazanej w umowie kwoty. Wskazała ponadto, że współwłaścicielem nieruchomości, której miała dotyczyć umowa przedwstępna jest również jej brat J. M. (1) i brak jego zgody na sprzedaż nieruchomości spowodował, że ojciec powódek nie podpisał umowy i nie przekazał pieniędzy.

Sąd Rejonowy w Ostródzie wyrokiem z dnia 16 września 2014 r. w sprawie sygn. I C 758/13 zasądził od pozwanej na rzecz każdej z powódek kwoty po 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 01 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty (punkty I i III), zasądził od pozwanej na rzecz każdej z powódek kwotę po 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkty II i IV) oraz nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Ostródzie kwotę 1.500 zł (punkt V).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 3 września 2009 r. M. M. i T. N. zawarli umowę, na mocy której pozwana zobowiązała się sprzedać ojcu powódek działkę nr (...) położoną w B. za cenę 30.000zł. T. N. w tym dniu zapłacił cenę sprzedaży w wysokości 30.000zł, co pozwana pokwitowała. Termin zawarcia umowy strony przewidziały do 2012 roku, wskazały, że w przypadku odstąpienia od powyższej umowy kupujący zobowiązany jest do zapłaty kary umownej w kwocie 30.000zł. Pozwana spisała umowę na piśmie, jednocześnie pokwitowała odbiór kwoty 30.000zł. Umowę podpisała w dniu 3 sierpnia 2009 roku w obecności notariusza W. G., w jej kancelarii. Notariusz na odwrocie umowy poświadczyła własnoręczność podpisu złożonego przez M. M.. Działka nr (...) w dniu sporządzenia umowy nie istniała. Do zawarcia umowy sprzedaży nie doszło, T. N. zmarł w dniu 28 listopada 2011 roku. Spadek po nim nabyły w udziałach po 1/2 części jego córki K. N. i P. N., co stwierdzono postanowieniem Sądu Rejonowego w Elblągu w sprawie I Ns (...). Powódki wzywały pozwaną do zwrotu kwoty 30.000zł. uiszczony tytułem ceny sprzedaży pismem, które nadano w urzędzie pocztowym w dniu 23 maja 2013 roku, jednak bezskutecznie.

Sąd a quo stał na stanowisku, iż pozwana M. M. w dniu 03 sierpnia 2009 r. pokwitowała odbiór od zmarłego ojca powódek kwoty 30.000 zł jako ceny za nabywaną przez niego nieruchomość. Do akt sprawy została złożona kserokopia tego dokumentu, pozwana nie oponowała okoliczności, że taki dokument sporządziła i w obecności notariusza złożyła na nim podpis. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji uwypuklił okoliczność, iż dostępność jedynie w toku postępowania kserokopii tego dokumentu uniemożliwiała poddanie jego treści ocenie biegłego grafologa w kontekście własnoręczności podpisów osób umowę zawierających. Niemniej nawet okoliczność niezłożenia przez T. N. podpisu na tym dokumencie nie miała wpływu dla oceny żądań powódek dochodzonych pozwem – kiedy to powódki nie domagały się wykonania umowy przedwstępnej, ani nie żądały naprawienia szkody wynikającej z jej niewykonania, a jedynie żądały zwrotu kwoty łącznie kwoty 30.000 zł tytułem świadczenia nienależnego. W ocenie Sądu pierwszej instancji umowa przedwstępna z dnia 03 sierpnia 2009 r. była nieważna, gdyż nie zawierała istotnych postanowień umowy przyrzeczonej - odniosła się do działki, która w istocie w dacie podpisania umowy przedwstępnej nie istniała, nie była wydzielona. Sąd pierwszej instancji stał na stanowisku, że skoro umowa z dnia 03 sierpnia 2009 r. była nieważna, to tym samym świadczenie spełnione przez ojca powódek co do uiszczenia ceny 30.000 zł postrzegać należało przez pryzmat świadczenia nienależnego, do którego zwrotu pozwana była zobligowana. Sąd pierwszej instancji uznał, iż pozwana otrzymała od ojca powódek w dniu 03 sierpnia 2009 r. kwotę 30.000 zł tytułem ceny transakcyjnej przysługującej umowy sprzedaży nieruchomości. Dokument z dnia 03 sierpnia 2009 r. w okolicznościach tej sprawy traktować należało jako pokwitowanie przez pozwaną odbioru wskazanej kwoty. Odmiennie stanowisko pozwanej zajmowane w tym zakresie wymagało od niej przedstawienia dowodu przeciwnego, czemu nie sprostała. Pozwana nie przedłożyła oryginału dokumentu z dnia 03 sierpnia 2009 r., nie potrafiła racjonalnie uargumentować zajmowanego stanowiska co do tego, w jaki sposób ojciec powódek wszedł w posiadanie kserokopii tego dokumentu. Sąd pierwszej instancji nie pociągał za wiarygodne twierdzeń pozwanej, iż T. N. odmówił podpisu dokumentu podczas wizyty u notariusza, jak też aby ojciec powódek dokonał zaboru dokumentu podczas wizyty w domu pozwanej, po wcześniejszej odmowie

uiszczenia ceny. W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji roszczenie powódek dochodzone w oparciu o art. 410 k.c. uznał za usprawiedliwione w całości. O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana M. M., zaskarżając go w całości.

Wskazała na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. na skutek dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, czego przejawem była odmowa wiarygodności zeznaniom świadka J. M. (1) oraz samej pozwanej co do kwestii nieotrzymania przez skarżącą ceny sprzedaży. Wskazała skarżąca także na naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji pominął fakt nieotrzymania przez ojca powódek oryginału umowy z dnia 03 sierpnia 2009 r. Sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przejawiała się błędną konstatacją, iż pozwana otrzymała od T. N. kwotę 30.000 zł.

Pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa, ewentualnie postulowała o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca zaznaczyła, iż Sąd pierwszej instancji błędnie ocenił, iż kserokopia dokumentu z dnia 03 sierpnia 2009 r. stanowiła pokwitowanie okoliczności uiszczenia przez ojca powódek kwoty 30.000 zł na rzecz pozwanej w ramach rozliczania transakcji ceny nabywanej nieruchomości. Gdyby T. N. uiścił na rzecz pozwanej kwotę 30.000 zł, wówczas powinien dysponować oryginałem pokwitowania z dnia 03 sierpnia 2009 r., a sam fakt zaprzeczenia przez pozwaną jakoby środki finansowe otrzymała, „przerzucił” ciężar dowodu w tym zakresie na powódki.

Powódki w odpowiedzi na apelację pozwanej domagały się jej oddalenia oraz zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu za instancję odwoławczą według norm prawem przepisanych. Zdaniem powódek zarzuty pozwanej co do błędnej oceny przez Sąd pierwszej instancji zeznań pozwanej oraz świadka – jej brata J. M. – były bezzasadne, skoro wynikała z nich wewnętrzna sprzeczność odnośnie samych okoliczności, w jakich miało dojść do wejścia w posiadanie przez T. N. dokumentu w postaci umowy z dnia 03 sierpnia 2009 r. (u notariusza, w domu pozwanej). W ocenie powódek nielogicznym uznać należało także stanowisko pozwanej, która poświadczyła notarialnie podpis pod umową kwitującą odbiór od T. N. kwoty 30.000 zł, w sytuacji kiedy – jak twierdzi – kwoty tej nie otrzymała. Również nie można było uznać za logiczną argumentacji pozwanej co do tego, że umowa z dnia 03 sierpnia 2009 r. nie została „dokończona” kiedy to pozwana notarialnie poświadczyła złożony przez nią na tym dokumencie podpis.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jako bezzasadna nie zasługiwała na podzielenie.

Sąd Okręgowy w Elblągu aprobuje ustalenia poczynione w sprawie przez Sąd pierwszej instancji, jak również następczą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd a quo, wbrew stanowisku apelantki, wyciągnął logiczne wnioski na etapie analizowania dostępnego materiału dowodowego, przez co skarżonemu orzeczeniu nie można zarzucić dowolności.

Główny, a w istocie jedyny, zarzut apelantki, dotyczył naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., czego skutkiem miała być dowolna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią całokształtu tego materiału. Podkreślić trzeba, że zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów nie może odnieść zamierzonego skutku na tej tylko podstawie, że dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego sąd miał na względzie powszechne i obiektywne zasady doświadczenia życiowego, a indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od nich odmienne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 sierpnia 2014 r., I ACA 246/13, System Informacji Prawnej Lex 1509038). Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa

materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2014 r., I ACa 953/13, System Informacji Prawnej Lex 1466962). Jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 grudnia 2013 r., I ACa 599/13, System Informacji Prawnej Lex nr 1416188).

Całościowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego nie daje podstaw dla podzielenia zarzutu skarżącej co do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji normy art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy w Elblągu popiera konstatację Sądu Rejonowego w Ostródzie, iż dokument sporządzony przez pozwaną w dniu 03 sierpnia 2009 r. w okolicznościach tej sprawy postrzegać należało jako posiadający cechy pokwitowania przez skarżącą odbioru od ojca powódek kwoty 30.000 zł tytułem uiszczonej ceny za nabywaną nieruchomość.

Pokwitowanie, jako dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy, lecz jedynie stwarza korzystne dla dłużnika domniemanie, że świadczenie faktycznie spełnił. Domniemanie to może być obalone przez wierzyciela. Pokwitowanie należy do oświadczeń wiedzy, mających charakter potwierdzenia faktów, niebędących oświadczeniami woli. Nie kreuje ono skutków prawnych w znaczeniu wywierania wpływu na ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego, lecz jedynie potwierdza zaistnienie faktu, którym jest spełnienie świadczenia. Tak więc funkcją pokwitowania jest ułatwienie dłużnikowi udowodnienia spełnienia świadczenia, czego dowód, zgodnie z art. 6 k.c., na nim spoczywa. Zgodnie ze swym charakterem pokwitowanie może być zakwestionowane, a domniemanie z niego wynikające obalone, jako nieodpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy. Pokwitowanie (stan stwierdzony w pokwitowaniu) podlega więc ocenie w kategoriach prawdy lub fałszu, co z oczywistych względów nie odnosi się do oświadczeń woli, które takiej weryfikacji nie podlegają (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 grudnia 2007 r., II PK 95/07, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 465927).

Pokwitowanie jako dowód wykonania zobowiązania ma dla stron stosunku zobowiązaniowego istotne znaczenie i z punktu widzenia wierzyciela rozstrzyga, czy może się on jeszcze domagać od dłużnika świadczenia, natomiast z perspektywy dłużnika – czy zobowiązanie wygasło, a dłużnik jest wolny od obowiązku spełnienia świadczenia (por. Kodeks cywilny. Komentarz, Komentarz do art. 462, A. Rzetecka-Gil, system Informacji Prawnej Lex 2015). Pokwitowanie jest nie tylko źródłem wynikającego z jego treści domniemania, że spełnione zostało świadczenie w nim wymienione, lecz także dalszych domniemań prawnych przewidzianych w art. 466 k.c. m.in. w zakresie domniemania zapłaty należności ubocznych. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02 lipca 2009 r., V CSK 4/09, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 527176).

Pozwana w zarzutach apelacji podkreśla, że Sąd pierwszej instancji błędnie ocenił wartość dowodową zeznań zarówno jej, złożonych w charakterze strony, jak też jej brata – świadka J. M. (1) w kontekście podnoszonych w nim okoliczności co do braku otrzymania od ojca powódek kwoty 30.000 zł za nabywaną nieruchomość. Zdaniem skarżącej działaniem nieuprawnionym było także postrzeganie przez Sąd pierwszej instancji dokumentu z dnia 03 sierpnia 2009 r. jako pokwitowania otrzymania przedmiotowej kwoty, gdyż w takim stanie rzeczy powódki były zobligowane do przedstawienia oryginału dokumenty z dnia 03 sierpnia 2009 r., czego w istocie nie uczyniły.

Sąd Okręgowy w Elblągu podziela stanowisko Sądu Rejonowego w Ostródzie jakie legło u podstaw negatywnej oceny wiarygodności i przydatności zeznań pozwanej i wymienionego świadka w kontekście oceny roszczeń dochodzonych pozwem. Zarówno skarżąca, jak i świadek, w toku postępowania pierwszoinstancyjnego konsekwentnie podkreślali, iż T. N. wszedł w posiadanie oryginału umowy z dnia 03 sierpnia 2009 r., przy czym okoliczność tę wiązali z dwoma odmiennymi zdarzeniami. Skarżąca w tym kontekście podnosiła, że do „utrąty” przygotowanego przez nią dokumentu doszło podczas wizyty ojca powódek w jej domu, podczas celowo wywołanego przez T. N. zamieszania, kiedy to zaginęły

jej wszystkie dokumenty, łącznie z oryginałem umowy. Świadek J. M. (1) wskazywał natomiast, iż dokument z dnia 03 grudnia 2009 r. był sporządzony przez apelantkę, jego kopia została przekazana ojcu powódek, zaś do zawarcia umowy u notariusza nie doszło wskutek nieuiszczenia przez T. N. kwoty 30.000 zł.

Słusznie Sąd a quo uwypuklił okoliczność, iż pozwana i świadek w istocie podają sprzeczne okoliczności zarówno co do przekazania, czy też zaboru dokumentu przez T. N., jak i miejsca gdzie miało to nastąpić. Skoro jak podaje skarżąca, to ona była autorką dokumentu z dnia 03 sierpnia 2009 r., pozwany do niej przyjechał celem sfinalizowania transakcji i podpisania umowy, ale z uwagi na okoliczność nieuiszczenia przez niego kwoty 30.000 zł do tego nie doszło – to pozbawiony logiki jest wywód świadka J. M. (1) odnośnie następczego spotkania stron w kancelarii notarialnej w celu „podpisania” umowy. Pozwana zeznała, że była u notariusza, ale jedynie „żeby potwierdzić swój podpis”, jednocześnie nie dysponując wiedzą, czy był przy tej czynności obecny także jej brat oraz ojciec powódek (k.67). Również zeznająca w charakterze świadka notariusz W. G. nie dysponowała wiedzą kto był obecny w jej kancelarii notarialnej, a jedynie przyznała, że podpis pozwanej na dokumencie został przez świadka urzędowo poświadczony (k.68).

O niskim poziomie wiarygodności zeznań pozwanej, jak i jej brata świadczy także okoliczność, iż w toku całego postępowania pierwszoinstancyjnego konsekwentnie podnosili oni, że to powódki są w posiadaniu oryginału dokumentu z dnia 03 sierpnia 2009 r., który został zabrany pozwanej przez ich ojca. Po wydaniu przez Sąd Rejonowy w Ostródzie skarżonego wyroku, pełnomocnik pozwanej w piśmie procesowym z dnia 11 grudnia 2014 r. zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci oryginału umowy z dnia 03 sierpnia 2009 r., który został „odnaleziony” przez J. M. (1), a z którego to dokumentu dowód nie mógł być przeprowadzony wcześniej.

Sąd odwoławczy aprobuje stanowisko zajmowane przez Sąd pierwszej instancji, iż dla rozstrzygnięcia o żądaniach pozwu priorytetowe znaczenie miała analiza zapisów postanowień zawartych w dokumencie z dnia 03 sierpnia 2009 r. Nie może być wątpliwości, iż w dokumencie tym pozwana zawarła zapis, że „kwituje odbiór kwoty 30 tysięcy złotych”. Następnie z dokumentem tym udała się do notariusza celem potwierdzenia własnego podpisu. Jak już wskazano wyżej pokwitowanie stwarza korzystne dla dłużnika domniemanie, że świadczenie faktycznie spełnił. Skoro pozwana w dokumencie z dnia 03 sierpnia 2009 r. kwituje odbiór od ojca powódek kwoty 30.000 zł, to takie oświadczenie zdradza korzystne dla T. N., a obecnie dla jego następczyni prawnych, domniemanie, iż świadczenie przez dłużnika zostało spełnione. Domniemanie wynikające z pokwitowania, jako nieodpowiadające rzeczywistości stanowi rzeczy, mogło być przez pozwaną obalone, aczkolwiek w okolicznościach tej sprawy skarżąca tego skutecznie nie uczyniła. Trudne do zaakceptowania w kategoriach logicznego postępowania i ochrony własnego interesu skarżącej byłoby bowiem działanie apelantki, która dowiedziawszy się od T. N. podczas wizyty u niej w mieszkaniu, iż ten nie zamierza uiścić kwoty 30.000 zł, udaje się następnie do notariusza celem potwierdzenia własnego podpisu na umowie. Analogiczny wniosek należałoby wysnuć w przypadku, gdyby do odmowy przez T. N. uiszczenia kwoty 30.000 zł miało dojść, zgodnie ze stanowiskiem świadka J. M. (1), w kancelarii notarialnej. W końcu godzi się zauważyć, iż okoliczność złożenia przez pozwaną już na etapie postępowania apelacyjnego oryginału dokumentu z dnia 03 sierpnia 2009 r. niweczy jej konsekwentnie podtrzymywane w procesie stanowisko, iż to ojciec powódki były w posiadaniu tego dokumentu. Wyeliminowanie zatem twierdzeń skarżącej odnośnie rzekomego zaboru przedmiotowego dokumentu przez T. N. zasadnym czyni wniosek, iż ojciec powódek otrzymał kopię tego dokumentu od pozwanej w drodze „legalnych” działań, stanowiących następstwo uiszczenia kwoty 30.000 zł na rzecz skarżącej. Akceptacja przeciwnego stanowiska, tj. takiego, w którym pozwana bez otrzymania kwoty 30.000 zł wydałaby ojcu powódek kserokopię dokumentu z dnia 03 sierpnia 2009 r. z własnym podpisem notarialnie poświadczonym, kwitującego odbiór tej kwoty, pozbawione byłoby logiki.

Sąd odwoławczy oddalił wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego grafologa celem ustalenia autorstwa podpisów umieszczonych na oryginale dokumentu z dnia 03 sierpnia 2009 r. Z jednej strony wniosek taki poczytywać należy jako spóźniony, gdyż w istocie strona skarżąca nie przedstawiła żadnej okoliczności uzasadniającej twierdzenie, iż nie mogła tego dokumentu w oryginale przedłożyć wcześniej. Sama okoliczność „odnalezienia dokumentu przez brata pozwanej dopiero teraz” nie usprawiedliwia odmiennej oceny tego wniosku. Po wtóre, jak trafnie podkreślił Sąd pierwszej instancji, podstawą roszczeń dochodzonych pozwem nie było domaganie się przez powódki wykonania umowy przedwstępnej, ani żądanie naprawienia szkody związanej z jej niewykonaniem.

Priorytetowe znaczenie dla oceny żądań powódek miał zapis o pokwitowaniu przez skarżącą przyjęcia kwoty 30.000 zł od ich ojca. Zatem samo badanie przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych biegłego grafologa „autorstwa podpisów” na dokumencie z dnia 03 sierpnia 2009 r. nie było konieczne - zwłaszcza wobec faktu przyznania przez pozwaną, iż dokument z dnia 03 sierpnia 2009 r. jest jej autorstwa, a jej podpis pod tym dokumentem został następnie notarialnie poświadczony. Przesądzenie, iż dokument ten nosi cechy pokwitowania, skłania ku tezie, iż sam brak podpisu T. N. na dokumencie nie ma dla sprawy znaczenia, skoro pokwitowanie jest oświadczeniem wiedzy wierzyciela, tj. pozwanej mającym charakter potwierdzenia określonego faktu (uiszczenia kwoty 30.000 zł)

Reasumując, w ocenie Sądu odwoławczego, skoro pozwana własnoręcznie sporządziła dokument z dnia 03 sierpnia 2009 r., posiadając autonomiczny wpływ na kształt zapisów w nim się znajdujących, nie będąc jednocześnie przez nikogo zmuszaną do zawarcia w nim postanowień nie odpowiadających rzeczywistości stanowi rzeczy, to przyjęć należało, iż pokwitowanie odbioru od T. N. kwoty 30.000 zł było urzeczywistnieniem takiego stanu stosunków pomiędzy stronami umowy przedwstępnej, jaki istniał w dacie sporządzania tego dokumentu. Niezawarcie przez pozwaną i ojca powódek umowy przyrzeczonej, przy jednoczesnej okoliczności uiszczenia przez T. N. kwoty 30.000 zł tytułem zapłaty ceny, uzasadniało wniosek, iż pozwana zobowiązana była do zwrotu na rzecz następczyni prawnych T. N. przedmiotowej kwoty w ramach roszczeń wymagających z nienależnego świadczenia z umowy przedwstępnej, o czym Sąd pierwszej instancji słusznie orzekł.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz rozporządzenia § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461 j.t.).